

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 30 marca 1957 roku

Nr 76 (3222)

W interesie ludzi pracy

Uchwały Prezydium CRZZ

- o radach robotniczych
- o zwalczaniu spekulacji
- o zasiłkach rodzinnych

WARSZAWA (PAP). 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego CRZZ I. Logi-Sowińskiego posiedzenie Prezydium CRZZ. W czasie posiedzenia omówiono m. in. działalność rad robotniczych i zadania związków zawodowych w tej dziedzinie, projekt ustawy o radach zakładowych oraz przyjęto: uchwałę „w sprawie zmiany przepisów o warunkach nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych”, apel Prezydium CRZZ w sprawie rozwoju rad robotniczych oraz rezolucję w sprawie zwalczania spekulacji.

Przyjęta w czasie obrad uchwała „w sprawie zmiany przepisów o warunkach nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych” — anuluje jeden z warunków nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych, jakim był tzw. 3-miesięczny okres wy-czekiwania przy podjęciu lub zmianie zatrudnienia.

Uchwała obowiązywać będzie od dnia 1 kwietnia 1957 r.

W apelu Prezydium CRZZ, skierowanym do wszystkich instancji związkowych, do członków rad zakładowych, oraz rad robotniczych czytamy m. in.:

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych na posiedzeniu w dniu 29. III. 1957 r. poddało analizie sytuację w zakładach pracy w związku z rozwojem rad robotniczych.

Prezydium CRZZ stwierdza, że ra-dy robotnicze przyjęły na ogół słuszny kierunek działalności, zmierzający do podniesienia gospodarności i polepszenia wyników ekonomicznych w przedsiębiorstwie.

Obowiązkiem wszystkich instancji i organizacji związkowych, jako przedstawicielstwa ogółu pracujących i reprezentanta ich życiowych interesów, jest przyjęcie z pomocą radom robotniczym w przewidywanym przyszłości.

Prezydium CRZZ wzywa wszystkie instancje związkowe do odbycia w najbliższym czasie narad, z udziałem przedstawicieli rad zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Narady takie powinny się następować w ramach zakładowych i rad robotniczych, dla przedyskutowania głównych kierunków działania.

Nota węgierska do ONZ

BUDAPEST (PAP). — Stały przedstawiciel Węgierskiej Republiki Ludowej w ONZ, Peter Mod, wręczył sekretarzowi generalnemu ONZ notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgier, która brzmi:

Fakt, że Zgromadzenie Ogólne ONZ dotychczas nie powzięło pozytywnej decyzji w sprawie mandatu delegacji węgierskiej, uważa rząd węgierski za dyskryminację nie mającą precedensu w historii ONZ i wyraża jak najbardziej zdecydowany protest.

Nota wskazuje dalej, że mandat delegacji węgierskiej nie może być kwestionowany, ponieważ został wydany przez Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej. Nie usadzone oświadczenie złożone w związku z tą sprawą — czytamy w nocie — uwiarykowuje suwerenność państwa węgierskiego, jest ingerencją w sprawy wewnętrzne Węgier i narusza tym samym punkt 7 art. 2 Karty NZ.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej prosi sekretarza generalnego ONZ o traktowanie tej noty jako oficjalnego dokumentu ONZ i o zapoznanie z jego treścią wszystkich członków ONZ, jej organizacji i instytucji.

Z podróży po Azji



W dniu 27. III. 1957 r. w Delhi premier J. Cyrankiewicz i premier J. Nehru podpisali wspólne oświadczenie o wynikach przeprowadzonych przez siebie rozmów. Podpisano również „Umowę o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Indii”.

CAF — Radiofoto

Na zdjęciu: premier Cyrankiewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami na terenie otaczającym pagodę Szwedagon w Rangunie.

Fot. — CAF

KWARTET im. Borodina przybył do Polski

i wystąpi m. in. w Łodzi

WARSZAWA (PAP). — 29 bm. przybył do Warszawy na gościnne występy znany radziecki kwartet smyczkowy, noszący nazwę Kwartetu Narodowego im. Borodina. W skład kwartetu wchodzi: Rostisław Dubiński (1 skrzypce), Jarosław Aleksandrow (2 skrzypce), Dymitr Szewalin (altówka) i Walentin Berliński (wiolonczela).

Pierwszy występ zespołu odbędzie się 2-bm w Filharmonii Narodowej. W programie usłyszymy utwory Beethovena, Szostakowicza i Ravela. Poza Warszawą Kwartet Narodowy im. Borodina wystąpi w Krakowie (4. IV), Poznaniu (10. IV), Szczecinie (11. IV), Katowicach (13. IV) i Łodzi (16. IV).

Od dziś patrole WSW na ulicach Łodzi

Dziś, o godz. 7 rano, po raz pierwszy w nowych mundurach, wy-szła na ulice Łodzi patrol WSW, który od dziś będzie pełnił służbę przez całą dobę. Poznamy je po białych obojętnych, sznurach w kolorze khaki u żołnierzy, a srebrnych u oficerów oraz po metalowych emblematkach WSW na białym tle, umieszczonych na kołnierzu płaszczu.

Patrole mają za zadanie interweniować przede wszystkim w stosunku do wojskowych, ale — jeśli zajdzie potrzeba — także w stosunku do osób cywilnych, które zakłócają spokój i porządek w mieście. Awanturki będą doprowadzane do komisariatów MO.

Wojskowa Służba Wewnętrzna dysponuje także wystarczającą ilością samochodów typu „Gaz” oraz motocykli M-72, oznaczonych także emblematami. Pojazdy te są w stanie dotrzeć w krótkim czasie do najdalszego zakątka Łodzi.

Mieszkańcy miasta powitają nie-wątpliwie patrole WSW z zadowoleniem, widząc w nich dalszy czynnik umocnienia bezpieczeństwa i ładu na ulicach.

(Se.)

Problemy repatriacji z ZSRR omówił min. spraw wewnętrznych W. Wicha na konferencji prasowej

WARSZAWA (PAP). 29 bm. minister spraw wewnętrznych W. Wicha oraz wiceminister Z. Sznek omówili na konferencji prasowej poszczególne problemy repatriacji osób narodowości polskiej z ZSRR w związku z podpisaną ostatnio w Moskwie polsko-radziecką umową w tej sprawie.

Na wstępie konferencji minister Wicha podkreślił doniosłe znaczenie umowy, która ostatecznie rozwiązuje trudności powrotu Polaków z terenów ZSRR do kraju. Rozmowy przeprowadzone w Moskwie toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Przechodząc do wyjaśnienia poszczególnych punktów umowy, minister Wicha m. in. zwrócił uwagę, iż Polacy, którzy przebywają na terenie Związku Radzieckiego i zgłaszają chęć powrotu do kraju, będą mieli zapewnione do dnia wyjazdu prawo do mieszkania i pracy. Ustalone także, iż repatrianci po powrocie do kraju zachowają ciągłość pracy potrzebnej do zdobycia uprawnień emerytalnych. W tym celu będą oni otrzymywali notarialne wypisy z ksiągcech pracy.

W czasie rozmów moskiewskich poruszono sprawę powrotu do ZSRR tych osób, które repatriowały się do Polski nie mając do tego żadnych uprawnień. W dotychczasowej praktyce ze zdarzało się bowiem, iż w ramach repatriacji przybyli do Polski osoby, które nigdy nie posiadały obywatelstwa ani narodowości polskiej. Wszystkie te osoby będą odesyłane do Związku Radzieckiego.

Na liczne pytania dziennikarzy odpowiedział udzielił minister Wicha i wiceminister Sznek.

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

Minister Wicha w odpowiedzi

14 dni nad morzem bezpłatnie!

Jakim cudem?

Czytaj o tym w nowym numerze

„KARUZELI”

który daje 100 OKAZJI DO ŚMIECHU

16 stron 1 złoty

POLSKA — WĘGRY W KOSZYKÓWCE

W warszawskiej hali Gwardii odbył się wczoraj międzynarodowy mecz koszykówki mężczyzn Węgry — Polska. Zwyciężyli goście 60:45 (32:23).

SKONECKI W PÓŁFINALE LICIS WYELIMINOWANY

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Aleksandrii Skonecki zakwalifikował się do półfinału. W ćwierćfinale Polak pokonał po bar-dzo zaciętej grze Rumuna Vitzu

2:6, 4:6, 10:3, 6:2, 6:2. Nie powiódł się natomiast Licisowi, który został wyeliminowany w ćwierćfinale przez Rumuna Zacoceanu 2:6, 3:6, 4:6.

REORGANIZACJA APARATU GKPP

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wydał zarządzenie dotyczące reorganizacji aparatu GKPP. Na mocy zarządzenia zostanie zlikwidowanych kilka departamentów i samodzielnych wydziałów, co pozwoli zmniejszyć ilość etatów o ok. jedną trzecią.

Nowy system wynagradzania pracowników umysłowych w przemyśle maszynowym

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów powzięła ostatnio uchwałę, która zmienia dotychczasowy system wynagradzania pracowników umysłowych w przemyśle maszynowym. Zmiana ta, przy zachowaniu dotychczasowej wysokości płac, polega na podwyższeniu uposażenia podstawowego, kosztem premii produkcyjnej.

Według nowych przepisów, premie będą mogły osiągać najwyższe 20 proc. podstawowego uposażenia, które oczywiście — jak wspomnieliśmy — będzie wyższe.

ZE ŚWIATA

HELSENKI. — Federacja fińskich związków zawodowych uchwaliła rezolucję, w której odrzuca rządową politykę stabilizacji gospodarki Finlandii.

Polityka ta, zatwierdzona w ubiegłym tygodniu przez parlament, przewiduje zamrożenie płac w razie gwałtownego wzrostu produkcji bytoby niskie.

ATENY. — Silne trzęsienie ziemi zanotowano onegdaj późnym wieczorem w miejscowości Volos w Tesalii. Trzęsienie trwało kilkanaście sekund. Wiele domów zostało zburzonych. Ofiar w ludziach nie było.

PARYŻ. — Agencja Reutersa podaje, że w czwartek aresztowano w Madrycie kilkanaście osób. Aresztowań dokonano w związku z kolportowaniem ulotek zwyczajnych mieszkańców stolicy Hiszpanii do zbrojotworzenia w poniedziałek wielkiej parady.

DELHI. — Jak podaje dziennik „Ceylon Daily News”, w kwie-

tniu br. delegacja parlamentarzystów cejlońskich przybędzie do Związku Radzieckiego.

LONDYN. — Premier Malajów, Rahman, odrzucił ostatnio propozycję Komunistycznej Partii Malajów. Rahman określił tę pro-pozycję jako „stary trick propagandowy”.

Jak wiadomo, komuniści malajscy w swych propozycjach wyrażali zgodę na współpracę z rządem pod warunkiem, że otrzymają równe prawa obywatelskie, prawo wyborcze oraz gwarancje, że nie będą prześladowani.

BONN. — W procesie przeciwko b. szefowi Gestapo w Gdańsku, który toczy się przed sądem w Stuttgarcie, prokurator zarządził 5 lat więzienia dla oskarżonego Venedigera.

Venediger odpowiada z wolnej stopy.

Wyrok ogłoszony zostanie w sobotę.

Zniesienie ograniczeń benzyny

Jak się dowiadujemy — z dniem 1 kwietnia br. mają być całkowicie zniesione obowiązujące dotychczas ograniczenia sprzedaży benzyny.

Na marginesie narady

Chodzi nie tylko o 13 pensję...

Na wczorajszej naradzie dyrektorów, przewodniczących rad robotniczych, sekretarzy POP oraz przewodniczących rad zakładowych przedsiębiorstw przebiegała wesoła, poświeconej omówieniu doświadczeń z dotychczasowej działalności rad robotniczych, miała m. in. miejsce następująca wymiana zdań:

— Nasza rada robotnicza ma jeszcze wiele braków w swej pracy — stwierdził ob. Rusinkiewicz, przewodniczący rady w Łódzkich Zakładach Przemysłu Włókiennego — często jeszcze nie czuje się pewnie, jak postępować w zarządzaniu przedsiębiorstwem i właściwie dokonywać nie wie, gdzie początek, a gdzie koniec jej kompetencji. Poszczególni radni są onieśmieleni obecnością dyrektora i nie wyzbyli się jeszcze lęku w podejmowaniu decyzji...

— Nauczaliśmy się teraz chwała wszystko co nowe i wciąż chwalimy bezkrytycznie — powiedział dyr. Białkowski z ZPW im. Barlickiego. — Nie natomiast nie mówi się o trudnościach, o nieporozumieniach i tarcia między radą robotniczą a dyrektorem. Przede wszystkim chodzi o sprawę odpowiedzialności. Rady robotnicze nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, prawnej za swą działalność, a jedynie moralną — przed załogą. Natomiast dyrektor ponosi pełną odpowiedzialność za kierownictwo zakładem. Tu tkwi źródło ciągłych konfliktów między dyrektorem a radą, chyba, że rady pójść pod komendę dyrektora. Ale w takim razie — czego można się spodziewać od rady, będącej pod komendą dyrektora?...

Dyrektor Kowalski ze Stalobudów ZPW nie ma żadnych złudzeń co do intencji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego odnośnie rad robotniczych. Cytowane przez niego kolejne zarządzenia MPL zmierzają w kierunku stałego ograniczania kompetencji rad robotniczych. Ale

w Stalobudach boryka się dyrektor z innymi trudnościami.

— Wśród 23 członków naszej rady robotniczej — mówi dyr. Kowalski — znajduje się aż 13 mistrzów. W Stalobudach nazywa się naszą radę „radą mistrzów”. Rezultat jest taki, że niedawno musiałem odmówić podpisania kilku upomnień dla mistrzów za ich niewłaściwą pracę. Może inni będą bardziej odważni, ja się boję. Jutro oni postawią wniosek, ażeby mnie zwolnić...

Przewodniczący rady robotniczej ZPW im. Waryńskiego — Jagielski — ma już dość narad na temat rad robotniczych. W bieżącym tygodniu uczestniczył w 5 konferencjach na temat rad, a sprawa — jak mówi — nie posuwa się ani o krok naprzód...

— Kto wątpi w to, że rady robotnicze mogą się rozwijać? — pyta naczelny dyrektor CZIP-Północ, Olszak. — Kto mówi o potrzebie pójścia rad robotniczych pod komendę dyrektora? Wszak jest ustawa, która mówi, że rada robotnicza działa w ramach uprawnień przedsiębiorstwa. Owszem, mogą być konflikty, ale tylko wtedy, jeśli rady będą chciały wykroczyć poza ramy ustawy. Wówczas jednak będzie to konflikt nie między radą a dyrektorem, lecz między radą a ustawą, między radą a państwem, stojącym na straży praworządności.

Już po zakończeniu narady, w rozmowie z grupą dziennikarzy dyr. Białkowski, nawiązując do cytowanego fragmentu przemówienia naczelnego dyrektora Olszaka, zapytał:

— A jakie to są „uprawnienia przedsiębiorstwa”? Dotychczas wiadomo, że przedsiębiorstwa niemal żadnych uprawnień nie posiadają. We wszystkich zarządzeniach mówi się, że „zawala się na... pod warunkiem uzyskania zgody dyrektora centralnego zarządu” lub „dyrektor może przedsięwziąć... pod warunkiem uzyskania zgody ministra”. Każde uprawnienie przedsiębiorstwa jest „pod warunkiem” zgody władz centralnych. O jakich zatem uprawnieniach przedsiębiorstwa można mówić?...

Już z przytoczonych wyżej fragmentów wystąpienia na naradzie można się zorientować, że o ile dla dołowego aktywnego gospodarstwa problem rad robotniczych pozostaje jeszcze wciąż nie wyjaśnioną zagadką, o ile jego cała uwaga skupiona jest wokół wyzyskowania produkcyjnej uboczności (włókienniczej), dającej załogom bezpośrednie, konkretne korzyści, o tyle przedstawiciele władz centralnych kierują uwagę rad robotniczych na problemy produkcyjne, na problemy gospodarcze w zakładach, jakości produkcji, wachlarza asortymentowego itd.

Dyrektor Gabinetu Ministra W. Mitas — uważa, że pierwszy kwartał 1958 r. będzie najtrudniejszym okresem dla rad robotniczych.

— Miał 13 pensji — powiedział on — jest ciężkim obywatelstwem spoczywającym nie tylko na administracji, lecz również na radach robotniczych. Są możliwości jej wygospodarowania, ale nad tym trzeba pracować przez cały rok...

A sytuacja w przemyśle włókiennym — dodajmy od siebie — nie jest łatwa i wymaga zasadniczego i gruntownego przełomu.

Przed wszystkim zaopatrzenie w surowce, a raczej brak właściwego zaopatrzenia utrudnia jakikolwiek planową pracę. Jak tu pracować i planować, jeśli zapasy surowców np. w ZPW im. Barlickiego wystarczą za czeszo zaledwie na 3 godziny pracy?

Nowe ofiary w Algierze

PARYŻ (PAP). — Walki w Algierze trwały nadal. W zaciętych bojach stoczonych przez oddziały francuskie z powstańcami w pobliżu Marbo (Kabylia) oraz w innych potyczkach zginęło 75 Algierczyków. Dowódcy wojsk francuskich podali wczoraj, że 30 nowo wstępujących do walki w bitwie pod Kerra w Algierze wschodnim. Strat własnych Francuzi nie opublikowali.

Jednocześnie w Kairze Algierski Front Wyzwolenia Narodowego podał do wiadomości, że w trzech starciach, do których doszło w pobliżu Kalma (Algier wschodni) w Górach Aures (Algier południowo-wschodni) i pod Azaba, zginęło 50 żołnierzy francuskich.

Po drugie — jak można ustalić, które przedsiębiorstwo pracuje rentownie, a które nie, jeśli dotychczas nie udało się obliczyć w sposób realny kosztów własnych przedsiębiorstwa, jeśli ceny produkcji nie są wynikiem kalkulacji kosztów, jeśli nie ma żadnego związku między ceną a wartością towarów?

Rezultatem takiej ekonomiki jest fakt, że cena eksportowa tkaniny wełnianej — jak wynika z obliczeń dokonanych w CZIP-Północ — jest znacznie niższa od ceny wełny, zużytej do jej wyprodukowania!

Jeśli dodamy, że 80 proc. wełny, używanej przez nasz przemysł, importujemy za dolary z krajów kapitalistycznych — tym bardziej podziwiać możemy wiarygodność naszego ustroju, który mimo wszystko wytrzymuje taką gospodarkę. A jeśli jeszcze uzmysłowimy sobie, że przy takich niskich cenach mamy wciąż trudności na rynkach światowych ze zbytem naszej produkcji — zrozumiemy jak dalece nasze wyroby — pod względem jakości, asortymentu, kolorystyki i wzorów — odbiegają od wymagań na rynkach europejskich i pozaeuropejskich.

Po trzecie — nie można zapominać o tym, że około 80 proc. parku maszyn przemysłu wełnianego nosi datę sprzed ćwierć wieku, że również w 6-letce przemysł wełniany pod względem inwestycji był raczej na uboczu.

To wszystko nakłada na administrację przemysłu wełnianego — na wyższych i niższych szczeblach — oraz na rady robotnicze w przedsiębiorstwach szczególne zadania. To wymaga dużego wysiłku organizacyjnego w kierunku uzdrowienia gospodarki w przemyśle wełnianym oraz ogromnego wysiłku technicznego, zmierzającego do podniesienia jakości i wzbogacenia wachlarza produkcji.

O drogach wiodących do tego celu i o roli rad robotniczych w realizacji tych zadań pomówimy w oddzielnym artykule.

M. BIEL.

Z pobytu min. Darskiego w Chinach

Na zdjęciu: minister żeglugi PRL Stanisław Darski (z lewej) oraz członek delegacji polskiej dyr. dep. J. Tomorowicz (w środku) u premiera Czu En-laj.



Broń atomowa dla NRF?

NOWY JORK (PAP). — Korespondent PAP donosi z Waszyngtonu:

Jak informują w kołach dziennikarskich, sprawa dostarczenia przez USA Niemcom zachodnim taktycznej broni atomowej została w zasadzie przesądzona. Obecnie — jak twierdzą — rozmowy weszły w fazę „techniczną”, tzn., że w tej chwili chodzi raczej o opracowanie szczegółów.

Dostawy miałyby się odbywać na takiej podstawie jak i dostawy dla Anglii i Francji (państwa te mają otrzymywać pociski bez ładunków atomowych).

Jak wiadomo, układy paryskie zabraniają Niemcom zachodnim produkowania broni atomowej. Niemcy zachod-

Interpelacja w Radzie odniosła natychmiastowy skutek

Na skutek interpelacji radnego Kwapińskiego, który przedstawił podczas obrad ostatniej sesji RN m. Łodzi

katastrofalne warunki, w jakich znaleźli się mieszkańcy dwóch nowych bloków przy ul. Długosza 28-30 — wczoraj udała się tam specjalnie powołana komisja. W skład jej weszli m. in.: dyrektor Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej — Nowacki, wiceprzewodniczący DRN Polesie — Dobiecki i dyr. MZBM Polesie — Koszko.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że istotnie nie do pozazdroszczenia jest sytuacja lokatorów nowo wzniesionych bloków. Obydwa budynki ze wszystkich stron otoczone są kilkumetrowymi wykopami i rowami. Do klatki schodowych można się dostać jedynie przy pomocy niedawno zbudowanych prymitywnych mostków. W dwóch wykopach znajduje się woda podkórna i deszczowa. Słowem — mieszkańcy czują się tu jak w średniowiecznej twierdzy, otoczonej ze wszystkich stron fosami. Nic dziwnego — bloki znalazły się w centrum placu budowy.

Największe niebezpieczeństwo cycha tu na dzieci (zdarzyły się dwa, na szczęście niegroźne, wypadki), które bawią się nad wykopami. Brak jakiegokolwiek zabezpieczenia może spowodować tragiczny wypadek.

Tak wygląda otoczenie dwóch bloków. A w mieszkaniach? Lokatorzy uskarżają się na szparę w podłogach i przeciekające sufity na skutek wadliwie zbudowanej pralni na poddaszu.

Komisja zalecała przyspieszenie robót przy wykopach dla centralnego ogrzewania, melioracji i wszelkiego rodzaju podłączeń. Przede wszystkim zaś zlecono kierownikowi budowy powstających w sąsiedztwie nowych bloków zabezpieczenie wykopów choćby prowizorycznymi ogrodzeniami z desek.

Zalecenia te winny być jak najszybciej wykonane, bowiem nie można dalej pozostawiać lokatorów w sytuacji zagrażającej ich bezpieczeństwu.

J. Kr.

Wyjazd delegacji polskiej na posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

Na posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju wyjechała do Berlina delegacja polska. W skład delegacji wchodzi: zastępca przewodniczącego Rady Państwa, członek Światowej Rady Pokoju, prof. Stanisław Kulczyński, członek Biura Światowej Rady Pokoju, poseł Osiński i sekretarz PKOP — Stanisław Trepczyński.

Uchwały Prezydium PAN

WARSZAWA (PAP). — Obrady pod przewodnictwem prezesa PAN prof. dr. Tadeusza Kotarbińskiego, 29 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie Prezydium Polskiej Akademii Nauk podjęło szereg nowych uchwał i decyzji. Prezydium podjęło decyzję, zgodnie z uchwałą plenarnego posiedzenia członków wydziału III PAN, o utworzeniu w ramach tego wydziału sekcji nauk chemicznych oraz sekcji nauk geologiczno-geograficznych. Przewodniczącym sekcji nauk chemicznych został prof. dr. Tadeusz Urban, a sekcji nauk geologiczno-geograficznych prof. dr. Stanisław Leszczyński.

Uchwalono również powołanie przy wydziale IV PAN sekcji architektury i urbanistyki. Na przewodniczącą tej sekcji powołano prof. dr. B. Pnińskiego. Prezydium PAN przyjęło, zgłoszone przez prof. dr. O. Achmatowicza rezygnację ze stanowiska kierownika zakładu syntezy organicznej PAN, powołując jednocześnie na to stanowisko prof. dr. T. Urbanego. Prezydium wyraziło też, że O. Achmatowiczowi uznano za jego dotychczasową pracę na zajmowanym stanowisku.

Zgodnie z uchwałą plenarnego posiedzenia członków wydziału IV — nauk technicznych PAN o ustaleniu trzyletniej kadencji sprawowania funkcji dyrektora w Instytutach podległych temu wydziałowi oraz na podstawie złożonej przez prof. dr. Romualda Cebertowicza rezygnacji ze stanowiska dyrektora Instytutu Budownictwa Wodnego w Gdańsku — Prezydium PAN postanowiło przyjąć rezygnację prof. Cebertowicza, wyrażając mu jednocześnie uznanie za usługi nad organizacją Instytutu. Wybór nowego dyrektora dokona rada naukowa Instytutu Budownictwa Wodnego.

Podjęto również uchwałę o zmianie nazwy Komitetu Sławiński i Ruszczyński PAN na: Komitet Słowiacko-Ruszczyński PAN. Ruszczyńska bowiem — jak stwierdzono w uzasadnieniu uchwały — jest częścią sławińskiej i nie ma racji naukowej dla wdrożenia jej w nazwie komitetu.

Podjęto także uchwałę o reorganizacji aparatu administracyjnego PAN, co znacznie usprawniło działalność akademii. Z dotychczas istniejących dziesięciu jednostek organizacyjnych aparatu administracyjnego akademii pozostają obecnie tylko cztery jednostki: biuro prezydyjne, biuro komisji PAN, biuro administracyjno-gospodarcze i biuro finansowe.

W wyniku reorganizacji, skład osobowy pracowników administracyjnych centrali akademii uległ zmniejszeniu o około 20 osób. Osoby te znajdą zatrudnienie w placówkach pomocniczych PAN.

Kronika wypadków

Wczoraj po południu na ul. Zarzewskiej wbiegł raptownie na jezdnię i dostał się pod przejeżdżający motocykl GM-2734 5-letni Kazimierz Tkaczyk, zam. Zarzewska 14. Chłopiec doznał pęknięcia kości udowej i ogólnych potłuczeń. Przewieziono go do Szpitala im. Kom-

W ciągu 2 lat cała armia lądowa USA zostanie wyposażona w broń atomową

WASZYNGTON (PAP). — Jak oświadczył Departament Obrony USA z dniem 1 kwietnia nastąpi reorganizacja dwóch dywizji amerykańskich, które przekształcone zostaną w bojowe jednostki atomowe, powiększając w ten sposób do 7 floty jednostek o zwiększonym sile ognia przy jednoczesnym ograniczeniu liczebności.

Według oświadczenia Departamentu Obrony, w ciągu 2 lat w broń atomową wyposażona ma być cała armia lądowa.

Plan reorganizacji przewiduje zmniejszenie liczebności jednej dywizji piechoty o około 3.700 ludzi, dywizji lotnictwa o około 500 ludzi, zaś dywizji pancernej o około 500 ludzi.

Odczyty

Dzisiaj, 30 marca, o godz. 14, w sali MDK przy ul. Moniuszki 14, pełnomocny minister do spraw wyznań, Sztachelski, wygłosi odczyt pt. „Stosunek państwa i partii do kościoła i religii”. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretariat Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu przy Al. Kościuszki 107-109.

Jutro, w niedzielę, 31 marca, o godz. 12, w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Wilekowskiej 36, przewodnicząca Sądu dla Nieletnich w Łodzi, mgr H. Cybulska, wygłosi odczyt pt. „Zagadnienia przestępczości nieletnich”. Wstęp wolny.

W dniu 2. IV. 1957 r., o godz. 15, w sali Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu, Al. Kościuszki 107-109, kierownik katedry ekonomii politycznej Uniwersytetu Łódzkiego, prof. A. Konopka, wygłosi drugi wykład z cyklu „Współczesne kierunki nauki ekonomicznej w krajach kapitalistycznych”. Wykład nosi tytuł: „Podstawowe zasady użyteczności krańcowej”.

Odczyt słuchaczy WUM-L w wykładach mogą uczestniczyć wszystkie osoby zainteresowane.

Jutro, w niedzielę, o godz. 11, na zebraniu ogólnym Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, prof. dr. Alicja Dorabalska wygłosi w sali nr 61 UL (ul. Narutowicza 60) referat pt. „Zagadnienie bezpieczeństwa pracy w dziedzinie badań promieniotwórczych”.

Rada Ekonomiczna wskazuje drogę

Drugie plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej, w przeciwieństwie do pierwszego, które miało charakter wyłącznie organizacyjny, weszło do historii jako pierwszy, w którym wzięli udział wszyscy członkowie Rady. W tym samym czasie odbyło się posiedzenie Komisji Ekonomicznej, w której omówiono najważniejsze sprawy gospodarki.

Rada Ekonomiczna nie jest parlamentem gospodarczym, jest jedynie organem opiniotwórczym. Pomimo to atmosfera obrad plenium Rady miała w sobie coś z ducha narady parlamentarnej w wielkim stylu, i w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Trzeba podkreślić, że nacisk bieżącej sytuacji ekonomicznej wywarł wyraźne swoje piętno na tematyce i kierunku obecnej sesji Rady Ekonomicznej. W tym samym sensie oddziaływało zresztą na tok Rady Ekonomicznej pismo prezesa Rady Ministrów apelujące o położenie specjalnego nacisku na analizę bieżącej sytuacji gospodarczej.

Tak więc zagadnienia „ustrojowe”, zagadnienia związków konstrukcyjnych naszej gospodarki zostały przesunięte pod obrady następnego posiedzenia Rady Ekonomicznej. Nie znaczy to, aby odpowiednie komisje Rady nie zgromadziły już obficie materiałów badawczo-analitycznych w zakresie tej tematyki. Jednakże orientacyjne wypowiedzi na temat prac komisji modelu gospodarczego na obecnej naradzie miały raczej na względzie zapewnienie opinii publicznej, iż sprawy ustrojowe naszej gospodarki nie są niedoceniane w pracach Rady Ekonomicznej, aniżeli precyzowanie jakichś konkretnych wniosków w tej materii.

Pomimo przesunięcia tematyki „modelowej” pod obrady III plenium Rady, z pewnym niepokojem zauważa się jednak brak wstępnych sprecyzowań w zakresie działalności rad robotniczych oraz przedsiębiorstw eksperymentalnych. Wprawdzie cykl badań muszą być w tych wypadkach dłuższe, lecz nie są zapewne aż tak długie, aby odnośna komisja Rady Ekonomicznej nie była w stanie operować już

dziś pewnymi sprecyzowaniami w tej, bądź co bądź, ważkiej problematyce.

Punktem ciężkości obrad II plenium była ocena i wnioski w zakresie bieżącej sytuacji gospodarczej. Zarówno ocenę jak i wnioski cechowała pewna doza usadnionego optymizmu, który udzielił się niewątpliwie całemu społeczeństwu. Funkcja uspokajająca tej narady nie stwarza jednak bezpośrednich przesłanek dla jakiegokolwiek wyrażenia zarysowanej dynamiki procesów ekonomicznych w Polsce.

Aprobując ogólny kierunek obecnej polityki gospodarczej, Rada Ekonomiczna akcentuje przede wszystkim konieczność bardziej zdecydowanego i przyspieszonego stosowania środków zaradczych w celu zapobieżenia tendencjom inflacyjnym i ugruntowania równowagi rynkowej. To oczywiście dobrze, ale zarazem i nie najlepiej, ponieważ unaczynia nam raz jeszcze, że ostatnia podwyżka płac, będąc pociąganiem nieodpowiednim, przeprowadzona została zbytnio, bez należytego zważenia na samą naturę, cen i wzrost produkcji. Płacim o obecnie swoje go rodzaju podatek od następstw błędnej polityki ekonomicznej, którego nie umiano na socjalistyczny sposób opanować w ciągu całego 12-letnia.

Popierając nową linię gospodarczą, Rada w zakresie decentralizacji, usamodzielniania przedsiębiorstw, forsowania w planie 5-letnim wzrostu stopy życiowej, wzmożenia wymiany towarowej ze światem, utrzymania realnego poziomu produkcji i inwestycji — uchwała Rady Ekonomicznej kładzie nacisk na konieczność systematycznego drenowania rynku z nadwyżek pieniądza, z wykluczeniem jednak metod deflacyjnych, które oddziałują na wzrost produkcji. Rada Ekonomiczna przedstawiła cały arsenał szczegółowych środków drenażu rynku zarówno w odniesieniu do miast, jak i wsi.

W tym samym kierunku działać ma zażalenie tzw.

małej reformy handlu. Handel państwowy nie został dotychczas poddany szerszej decentralizacji i reorganizacji. W rezultacie handel państwowy doprowadza do automatycznego niejakiego wytwarzania specjalnej kategorii zysków nie tyle w wyniku prawidłowego zaopatrywania ludności, lecz raczej w następstwie swych administracyjnych-koncesyjnych uprawnień, co z kolei sprzyja przechwytywaniu tych, bądź co bądź, pokaźnych zysków przez spekulację. Założenia Rady Ekonomicznej idą w kierunku spowolnienia dokładniejszej synchronizacji handlu prywatnego i państwowego, przeceny i zbytu poważnej puli towarów niechodzących, elastycyzowania aparatu handlu, rozbudowania sklepów z towarami importowanymi na prowincję, rewizji cen towarów atrakcyjnych, w celu zahamowania spekulacji tymi artykułami. Położono akcent na konieczność stosowania równocześnie środków administracyjnych w walce ze spekulacją.

Przebiegiem ograniczenia inwestycji uznano za celowe i za niezbyt dotkliwie dla rozwoju gospodarki, gdyż dotyczyły one na ogół odleglejszych w czasie lub mało korzystnych inwestycji. Przewidziano możliwość zaostrożenia się sytuacji na odcinku zatrudnienia w związku z likwidacją przetrwałych zatrudnień, napływem repatriantów, przy równoczesnym zredukowaniu pewnych inwestycji oraz sprecyzowano szereg sposobów przeciwdziałania.

Suma założeń Rady Ekonomicznej, wyliczonych szczegółowo w oficjalnym komunikacie, przyczyni się niewątpliwie do opanowania sytuacji rynkowej. Jest to, jak na początek, nie mało. Chodzi jednak przede wszystkim o przejście do stanu uzyskanej równowagi do pozycji ofensywnej w samej produkcji.

Nie wątpię o najlepszej woli i o możliwościach Rady Ekonomicznej, należy jednak krytycznie zauważyć, że w swych ściśle ekonomicznych rozważaniach Rada Ekonomiczna jak gdyby gubi z centrum uwagi

polityczno-ekonomiczną funkcję klasy robotniczej, która produkuje i przekazuje nasz dochód społeczny. Umiejętność wypracowania ścisłego związku między wzrostem produkcji a wzrostem płac robotniczych jest warunkowo punktem wyjścia dla ofensywnych poczynań w gospodarce socjalistycznej. Jak dotychczas ten centralny problem nie jest dostatecznie wyostrożony w pracach komisji Rady.

Zywnym jednak przekonanie, że trzecia z kolei sesja Rady Ekonomicznej podejmując uchwały dotyczące konstrukcji całej naszej ekonomiki, wzmocni akcent na tym właśnie węzłowym zagadnieniu.

W. GAWRAK

Popiersie generała w stolicy

Dnia 28 bm. odbyła się w Warszawie przy Al. gen. Świerczewskiego uroczystość odsłonięcia popiersia generała.

CAF — fot. Matuszewski



Paryż przygotowuje się do wizyty angielskiej pary królewskiej (Korespondencja własna)

Za dwa tygodnie przybędzie do Paryża z oficjalną wizytą królowa angielska Elżbieta II wraz z małżonkiem, księciem Edynburga.

Już dziś Paryż przygotowuje się na uroczyste przyjęcie gości. Prezydent Coty urządził dla królowej i jej męża wspaniały apartament na pierwszym piętrze Pałacu Elizejskiego. Apartament ten składa się z dwóch pokoi sypialnych, dwóch salonów, jadalni, palarni, dwóch łazienek i wielkiego hallu. Pokój sypialny królowej utrzymany jest w stylu Ludwika XVI — małe foteliki obite brokatem, inkrustowane stoliki, duże biurko przybrane złoteniami. Łazienka, w której kąpała się niegdyś cesarzowa Eugenia, udekorowana jest malymi lusterkami, ozdobionymi malowanymi girlandami z różyczek i blawatów. Łóżko w sypialni królowej ma 2 metry długości, niewątpliwie przystosowa-

je do wysokiego wzrostu małżonki królowej.

Prezydent Coty ofiaruje królowej i jej mężowi wspaniały podarunek, ale jaki — na razie nie wiadomo, gdyż ma to być niespodzianka. Cukiernicy paryscy, należący do jednego z najstarszych stowarzyszeń, podarują olbrzymi tort wagi około 35 kilogramów. Na torcie tym figurować będą herby miasta Paryża, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii oraz domu królewskiego, wykonane z marcepanu, lukru, czekolady i innych przysmaków. Nad wykonaniem tortu pracowało przez 240 godzin 5 najlepszych cukierników francuskich.

Władze miejskie Paryża przygotowują na podarunek dla królowej i księcia Filipa pomysłowy zegar, który jednocześnie zawiera przybory do pisania. Zegar jest wykonany z lapis-lazułu koloru błękitnego i przymocowany do złotej płytki, na której wyrzeźbione są inicjały Elżbiety. Mały książę Karol otrzyma miniaturowy wagonik metro paryskiego. Dla księżniczki Anny przygotowano 10 lalek, 5 „mężczyzn” i 5 „kobiet”, z których każda przed stawia jakąś typową postać z Paryża: tragarza z Hal, malarza z Montmartre, dzokeja ze stajni wyścigowej z Auteuil, handlarza wariety z Belleville itp.

Przewodniczący Rady Miejskiej ofiaruje królowej, na jej specjalne życzenie, kielich białego wina francuskiego. A jest w czym wybierać!

Od paryskiej Izby Przemysłowo-Handlowej królowa otrzyma małe zegareczki na łańcuszku z bransoletkami. W czasie wizyty Jerzego VI i jego małżonki we Francji, przed wojną, ówczesny prezydent Republiki Francuskiej, Lebrun, podarował także sam zegarek Elżbiecie, która wówczas była małą dziewczynką. Niestety, królowa zgubiła go w czasie polowania, czego zawsze bardzo żałowała. Obecnie strata będzie wynagrodzona.

Oczuwicie Paryż będzie wspaniale udekorowany i iluminowany w czasie pobytu Elżbiety i Filipa. Ulice, którymi przejeżdżać będzie para królewska, zostaną przybrane girlandami kwiatów, lampionami, łukami triumfalnymi z kwiatów, zieleń i chorągiewek.

Najwspanialszą będzie udekorowana ulica Faubourg Saint-Honore, gdzie mieści się Pałac Elizejski i ambasada W. Brytanii. Jedną z największych atrakcji będzie na tej ulicy wystawa m. in. portret królowej Wiktorii w młodych latach, malowany przez słynnego malarza XIX wieku, Winterhaltera.

Cudownym widowiskiem będzie iluminacja Sekwany i żywe obrazy, przedstawiające sceny z różnych epok. Będzie tam można oglądać dobrego króla Henryka IV na białym koniu i w kapeluszu z wielkim pióropuszem, wspaniałych muszkieterów z czasów Ludwika XIV, upodabiane markizy w kryminalach, ozdoby dworu Ludwika XVI i Marii Antoniny, wreszcie starą gwardię Napoleona Bonaparte w obciśniętych białych spodniach i wielkich futrzanych czapach.

W osiemsetletniej katedrze Notre Dame, przepięknie iluminowanej, słynny chór chłopięcy „Les Petits Chanteurs a La Croix de Bois” wykona przy akompaniamencie organów i dwo-
nów koncert Haendla.

PRAGA, w marcu

Może być ulewka, srogi mróz, może „burza huczeć wokoło nas” — dwa razy na tydzień, jak rok okragły, wolne od pracy popołudnia spędza Ladislav Hajek w identyczny sposób. Gdy w taki dzień ten 46-letni robotnik powraca z fabryki do domu, przedko polka obiad, bierze teścię, kładzie do niej grubą zeszty i trampki i już go nie ma. Dokąd poszedł? To powie wam nie tylko jego żona, czy dzieci, ale nawet sąsiedzi — Hajek słynie ze swoich zainteresowań. Poszedł na kuźnię...

Pójdźmy razem z nim, a odkryjemy jedno z czeskich „hobby”, dowiemy się, co pasjonuje Czechów.

Po czterdziestu minutach jazdy tramwajem docieramy do odległego od centrum Pragi dzielnicy Žižkov. Tu, o parę minut drogi od przystanku, znajduje się cel naszej wędrowki: dom związkowy, a w nim obszerna sala z kręglami.

Wkrótce po naszym przybyciu znajduje się tu już cała drużyna, której kapitanem jest właśnie Hajek. Razem siedem osób, w tym trzy kobiety, a wszyscy raczej w wieku średnim, niż młodym. Po zmianie obuwia na trampki, Hajek odczytuje ze swego zeszytu „zmumowane” wyniki dotychczasowych rozgrywek partii, która ciągnie się przez długie tygodnie.

W międzyczasie podobna ceremonia odbywa się o parę kroków dalej — to przeciwnicy. Po kilku minutach obie drużyny są gotowe i... jazda! Czterokilogramowa drewniana kula idzie w ruch, wałęsa się kregle. Po trwających dwie godziny rozgrywkach Hajek z zadowoleniem zacierza ręce: znowu tramwajarzy dostali łupnia od robotników „Tesli”...

Gra w kregle, u nas młodszemu pokoleniu już prawie nie znana, jest w Czechosłowacji bardzo popularna. Między drużynami różnych fabryk trwają ciągle rozgrywki na punkty. W czeskim odpowiedniku naszego GKKF istnieje sekcja kręglarska, ponadto

wydawany jest periodyk poświęcony wyłącznie tej grze. Sporo osób bierze udział w rozgrywkach, którymi pasjonują się nie tylko one, ale i ich rodziny. Pasja to nieklamana, dająca rozrywkę i odpoczynek.

Nie licząc kilkudziesięciu kin, teatrów najrozmaitszych kategorii, opery i lokalnych rozrywkowych, które jak w każdym wielkim mieście, tak i w Pradze są miejscem spotkań i odpoczynku, ma to miasto i swoje osobliwości w tym zakresie.

Pewnego popołudnia zaprowadzili mnie znajomi na niewielką uliczkę, słabo oświetloną i ciłą, pomimo że

Spoglądam na pierwszy z brzegu stół i oczom nie wierzę: z portretu książkowego formatu patrzy na mnie Rydz Smigły w generalskim uniformie... Zdjęcie, wyrwane jest zapewne z jakiejś książki, widnieje pod nim nawet drukowany autograf. Obok tego zdjęcia leży kilkanaście innych fotografii, karykatur i reprodukcji, więcej i mniej znanych oobitości z europejskiego świata politycznego i kulturalnego.

W ten sposób znalazłem się na jedynej w swoim rodzaju „gieldzie osobliwości”. Co krok nowy stół i co krok — nowe rozmaitości. Stosy monet

Jerzy Silberbach

Praskie „hobby”

(Od własnego wysłannika)

położoną tuż obok arterii przecinającej prawie w samym środku Vavelskiej Namesi, a więc blisko centrum. Dom, do którego wchodzimy, nazywa się popularnie „U Skautu”, jako że kiedyś był on własnością organizacji harcerskiej, później — innej młodzieżowej, ale nazwa, używana od lat, pozostała.

Na pierwszym piętrze, z zadymionej i rześkiej oświetlonej sali, bucha gwar głosów. W szatni zdajemy palta, przy wejściu wpłacamy 1 koronę od osoby za wejściówkę i wchodzimy. Dwie obszerne sale wypełnione są stolami i stojakami lub siedzącymi przy nich ludźmi. Wokół stołów nieustannie krąży rojowisko ludzi, co raz to pochylających się nad szerokoimi blatami i oglądających leżące na nich przedmioty male i duże. Tu i ówdzie mignie biała sylwetka kelnera, roznoszącego pachnącą mokrą lub kufle z piwem.

srebrnych i brązowych z najrozmaitszych epok: egipskie i rzymskie, angielskie, francuskie i chińskie, polskie z czasów Stanisława Augusta. Medale sportowe i greckie czasopisma, ryciny, nuty, widokówki, książki, słowniki, katalogi. List pisany poncej przez Napoleona Bonaparte i autograf Churchilla...

Wymiana — takie napisy widzę na każdym niemal stole. Transakcje toczą się najczęściej przy piwie, niektórzy — starsi zazwyczaj panowie — wola kawę.

Zmęczony nieco tymi wrażeniami, wraz z moim znajomym, siadam przy barze. Zamawiamy kawę, wyciągamy papierosy i zapalamy. Pozostawione nieopatrzenie na stole zapalniczki, stają się nieoczekiwane przedmiotem zainteresowań starszego, swiego już pana. O co mu chodzi — nie od razu można pojąć...

„Lady Hamilton“ i „Czarownica“

w kwietniu na ekranach łódzkich



Liczni wielbicieli talentu Mariny Vlady będą mogli zobaczyć nową kreację tej artystki, którą stworzyła ona we francuskim filmie „Czarownica“. Partnerem jej jest M. Ronet.

Również filmem produkcji francuskiej jest „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli“ — sensacyjny dramat współczesny, którego akcja rozgrywa się u wybrzeży Norwegii na pokładzie francuskiego statku „Lutece“. Film ten pokazuje, jak dzięki ludziom dobrej woli należącym do różnych narodowości, uratowana zostaje od śmierci załoga statku, skazanego na zagładę. Reżyserem tego sensacyjnego, a równocześnie głęboko humanistycznego filmu jest Christian Jaque.

Do czasów wojennych przenosi nas radziecki film „Nieśmiertelny garnizon“. Treścią jego jest bohaterska, przez pięć tygodni trwająca obrona garnizonu radzieckiego w Brześciu, broniącego się w czerwcu roku 1941 przed przeważającymi siłami wojsk hitlerowskich. Scenariusz filmu napisał K. Simonow. Reżyseria: Z. Agranienko.

Ponadto z radzieckich filmów ujrzymy: „Tajemnicę domu towarowego“ w reżyserii S. Samsonowa oraz „Zbrodnię przy ul. Dantego“.

O tym, że problem chuligaństwa aktualny jest nie tylko w Polsce, opowiada film czeskosłowacki „Wina Włodzimierza Olmera“ — dramat współczesny z życia młodzieży. Film ten nagrodzony został za najlepsze zdjęcia w Karlovych Varach w roku 1956.

Poza tym wyświetlany będzie brazylijski film Toma Payne „Sinha Moça“ pokazujący walkę z rasizmem w Brazylii, oraz japoński film „Ponieważ Kocham“.

Katastrofa tramwajowa

Trzy osoby ranne

Wczoraj w godzinach rannych wydarzyła się znowu katastrofa tramwajowa spowodowana przez pociąg podmiejski.

Na rogu ul. Nowomiejskiej i Północnej tramwaj Ozorków 2 uderzył w tył przyczepy tramwaju nr 18, zderzającego w stronę Pl. Kościelnego. Motorowy tramwaj ozorkowski gwałtownie zahamował, co spowodowało uszkodzenie przodu i pomostu.

Skutki zderzenia były dość poważne. Zostały rannymi trzy kobiety: Maria Delikatna — Jaracza 25, (podejrzanie złamania obojczyka), Józefa Jesionowska — Sterlinga 31 i Zenobia Werbińska — Gęsia 24 (złamanie podudzia).

Tramwaje są uszkodzone. W przyczepie wybita została szyba a w motorowym uszkodzony przód i pomost.

Sledztwo w toku.



SOBOTA, 30 MARCA

15.10 „Ruska pieśń artystyczna“. 15.30 Dla dzieci słuchowiska pt. „Złoty trójkąt“. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Reportaż. 17.01 (L) Opowieść podróżnicza pt. „Po drodze do Burmy była Indonezja“. 17.15 (L) Muzyka taneczna. 17.45 (L) „Dziś i jutro“ — reportaż literacki Wacława Biłłskiego. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Prokofiew — 1 Sulta orkiestrowa. 19.30 „Co nowego za granicą“. 19.45 Popularne walce. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Muzyka taneczna. 21.30 „Zegar“ — opowiadanie. 22.00 Sprawozdanie z indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. 22.05 Wieczorny koncert symfoniczny. 23.05 Muzyka taneczna. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Sobota, 30 marca, godz. 19

- 1) Polska Kronika Filmowa.
- 2) „Trochę o ceramice artystycznej“ — rozmowa z artystą plastycznym A. Starczewskim.
- 3) Film produkcji polskiej pt. „Pożegnanie z diabłem“ (dzw. od lat 14).
- 4) Telekoncert.

4 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 76 (3222)

Widzowie „normalni“ i „nienormalni“

czyli o „żółtych firankach“ po raz wtóry

Posypały się gromy na biednego autora artykułu pt.: „Czyżby znowu „żółte firanki“ (patrz „Dziennik Łódzki“ z 13 bm.).

„Dlaczego — piszą do redakcji pracownicy Wytwórni Filmów Oświatowych — p. (se) nie rzuca gromów na kolejarzy, którzy oprócz umundowania i węgla mają wraz z rodzinami bezpłatne przejazdy kolejami oraz 80 proc. zniżkę,

na tramwajarzy, którzy również jeżdżą tramwajami „za darmo“ oraz mają prawo wchodzić przednim pomostem (tylko kontrolerzy i to w czasie służby — przyp. red.), na akto rów i dziennikarzy, którzy na przedstawienia teatralne korzystają z tzw. „bileto w administracyjnych“ (dziennikarze nie korzystają — przyp. red.) oraz całe rzesze pracowników państwowych, którzy korzystają z rodzinami z 50 proc. zniżek kolejowych?...

Operując podobnymi argumentami, ob. Lech Piłatowicz (A. Struga 35) dodaje jeszcze:

„Pragnę społeczeństwu wyjaśnić, że nikt nie ma prawa ingerować i żądać odebrania pracownikom kinematografii ich praw i przywilejów, z jakich oni korzystają. Mam tu na myśli, co zresztą największej boli społeczeństwo — prawo do nabywania biletów poza kolejnością na seanse filmowe“.

Autor (se) nie podważał prawa pracowników kinematografii do zagwarantowania umową zbiorową bezpłatnych i ulgowych biletów, które są częścią ich uposażenia. Występował na tomiast i nadal to czyni, przeciw nadmiernemu ich uprzywilejowaniu. Pisał wówczas:

„Pracownicy ci. poza owym przydziałem biletów mają albo odrębną kasę, albo też mogą kupować bilety poza kolejnością, a do tego dochodzi jeszcze rezerwowanie miejsc nawet na pół godziny przed rozpoczęciem seansu. Powołując się na zastrzeżenia wśród nieuprzywilejowanych widzów, sądzimy, że to rezerwowanie biletów jest niesłuszne“.

I w tej sprawie pragniemy dalej toczyć „świętą wojnę“. Pracownicy WFO tymczasem piszą w innym miejscu.

„Najbardziej oburzającym jest jednak twierdzenie p. (se), że dla nas są rezerwowane bilety w kasach — jest to nieprawda“.

Czyżby? Oto, gdy się zajrzy do

książki załącz w kinie „Polonia“, można tam wyczytać następujący zapis: p. Krystyny Kuny, Łąkowa 29, atelier:

„Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy pracownikowi wytwórni filmowej, który posiada bilety bezpłatne do kina, nie przysługuje wykupienie biletu na pół godziny przed rozpoczęciem seansu, ponieważ 4.15 r. o godz. 17.30 nie dośladam biletu na godz. 18“.

I tej to pani odpowiedział tamże władza zwierzchnia kierownika kina, że owszem, bilety powinny być zarezerwowane na pół godziny przed rozpoczęciem seansu, o czym pouczono personel. Podobne zastrzeżenie widnieje też na odwrocie owych kuponów „wymienionych (pkt. 4), które posiadają pracownicy kinematografii, a ponadto mówią o tym wyraźnie rozporządzenia Okręgowego Zarządu Kin.“

Nie bardzo zatem mieści się w zasadach „fair play“ zarzucanie komuś kłamstwa, gdy się nie ma ku temu podstaw.

Tak więc dzieje się w ten sposób, że kierownik kina, chcąc być w zgodzie z przepisami, musi w pewnej chwili polecić zaprzestanie sprzedawania biletów w „normalnej“ kasie, by zarezerwować pewną ich ilość dla kasy uprzywilejowanej.

I to właśnie najbardziej „normalnych“ widzów oburza. To chyba ludzkie. Bo proszę zważyć: stoi ktoś w kolejce już dwie godziny i nagle „przed nosem“ zamyka mu się „jego“ kasę, podczas gdy w sąsiedniej... Zresztą przeczytajmy, co o tym sądzi jeden z takich „normalnych“ widzów, mgr St. Kaszyński (Żeromskiego 71):

„Poruszyliście bardzo słusznie i rzeczowo sprawę nowej wersji „żółtych firanek“ — antydemokratycznych uprawnień pracowników Filmu Polskiego. Tolerowanie tego stanu rzeczy... obraża uczucia głęboko pojętej demokracji. Dlatego jestem oburzony... Chociaż najjaśniejsza, a ognista, człowiekiem rzuca, kiedy cierpliwie stoi w kolejce, a tu przed nosem pomykają ku kasie „ludzie filmu“... i każdy z nich... otrzymuje bez trudu bilet, oburzając tłum czekających idio tów spojrzeniem olimpijczyka — nadezwolnika. Jak długo będziemy jeszcze w Polsce walczyć o taką bagatelę: równość, Panie Redaktorze?“

Nie wiem, czy zdają sobie niektórzy „ludzie filmu“ dostatecznie sprawę z tego, ilu „normalnych“ widzów podziela zdanie mgr Kaszyńskiego! Ze swej strony pragnę dodać, że i wśród kierowników kin i personelu panują wyraźne nastroje sprzeciwu wobec obecnej sytuacji nieuprzywilejowanych widzów. Na personelu bowiem mniej uświadomio-

na część publiczności wylądowuje całe swe niezadowolone. Temu też należy przypisać, że czasem „zabraknie“ na pół godziny przed seansem biletów dla uprzywilejowanych. Postępując tak, łamią jednak zarządzenia. Niesłuszne (naszym i nie tylko naszym zdaniem), niemniej jednak obowiązujące.

Dlatego też, podpisując się pod uwagami naszego czytelnika, stawiamy postulat: zaniechać rezerwowania biletów na kupony wymienne.

■ przywilej nabywania biletów bez kolejki zostawić tylko inwalidom i kobietom ciężarnym.

Uważamy bowiem, że bezpłatne czy ulgowe bilety stanowiące część uposażenia — to co innego, a nadmierne uprzywilejowanie — to też co innego.

SERGIUSZ KŁACZKOW vel (se)

„PINOKIO“

otwiera filię

Państwowy Teatr Lalek „Pinokio“ wyodrębnił nowy zespół objazdowy, w skład którego wchodzi przeważnie dawni pracownicy Teatru Lalek „Sezam“.

Siedzącą filię będzie Piotrów, gdzie regularnie w poniedziałki i wtorki dawane będą przedstawienia. W pozostałe dni zespół będzie pracować objazdowo.

W MIĘDZYMIASTACH

w kilku zdaniach

Staraniem łódzkiego oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Kult.-Oświatowego odbędzie się w dniu 31 marca (Niedziela), o godz. 18, w sali własnej przy ul. Piłsudskiego 12, wieczór literacko-artystyczny poświęcony twórczości Tarasa Szewczenki.

W programie utworów Tarasa Szewczenki: recytacje, śpiewy, melodramaty. Udział biorą soliści i chór RTK-O „Kalinka“, zespół dramatyczny RTK-O. Wstęp wolny.

Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna w Łodzi przyjmie zgłoszenia dzieci rocznika 1950 do I klasy na sekcję fortepianu lub skrzypiec.

Szkoła realizuje pełny program nauczania szkół podstawowych ogólnokształcących i jednocześnie pełny program nauczania państwowych szkół muzycznych. Nauka trwa 7 lat. Absolwenci mają prawo wstępu do liceum muzycznego. Informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Jaracza 19.

Związek Harcerstwa Polskiego, Komenda Chorągwi Ziemi Łódzkiej, organizuje w niedzielę, 31 marca, pierwszą konferencję choragwian, która rozpocznie się o godz. 10 w szkole organizującej ZMP przy ul. Fornalskiej 37.

Dziś, o godz. 8.30, w gmachu Prezydium RN (Piotrkowska 104) Zarząd Spraw Wewnętrznych organizuje konferencję poświęconą usprawnieniu ruchu drogowego na terenie Łodzi.

Bajka w trzech aktach pt. „Śpiąca królewna“ będzie wystawiana przez Operetkę Łódzką tylko do 14 kwietnia br. W związku z powyższym zawiadamia się zakłady pracy, instytucje i szkoły, że ref. org. widowni Operetki Łódzkiej, tel. 307-25, przyjmuje dodatkowe zamówienia na bilety ulgowe do realizacji w wyżej wymienionym terminie.

Na scenie Państwowego Teatru im. Jaracza możemy obejrzeć znakomitą aktorkę warszawską Mirosławę Cwiklińską w roli Szambelanowej w „Panu Jowialskim“ Fredry.

Mieczysława Cwiklińska przybyła do Łodzi na ogólne badanie publiczności, która nie zdążyła zobaczyć doskonałej aktorki, niedoświadczona tylko na 10 dni.

W celu usprawnienia rozprowadzenia biletów na występ i amerykańskiego zespołu Glenna Millera kasy „Orbis“, ul. Piotrkowska 85 i PPIE, ul. Żeromskiego 100, rozpoczynają sprzedaż biletów już od dziś.

Gdzie garażować i naprawiać auta?

Trzeba pomyśleć zawczasu że wzrośnie liczba samochodów

Coraz większa jest liczba samochodów w kraju i z każdym rokiem będzie dalej rosła. Tej armii pojazdów trzeba więc zabezpieczyć odpowiednią obsługę i zaplecze techniczne.

Na terenie Łodzi zadanie to spełnia obecnie jedynie przedsiębiorstwo państwowe — Techniczna Obsługa Samochodów. Powołanie „pełnia“ — to właściwie przesada. TOS bowiem, już w dzisiejszych warunkach, swymi usługami pokrywa zaledwie 5-10 proc. zapotrzebowania instytucji i prywatnych właścicieli samochodów.

Winne są temu głównie

Gmach przy ul. 19 Stycznia 7

przekazany szkolnictwu

Jak nas poinformował członek Prezydium RN kierownik Wydziału Oświaty Szymczukiewicz, w ramach rewindykacji budynków szkolnych zajętych przez biura — Prezydium RN powzięło decyzję przejęcia takiego gmachu przy ul. 19 Stycznia 7.

W gmachu tym mieszczą się biura „Miestoprojektu“. Szkolnictwo zyska tam 20 izb lekcyjnych i 1 dużą salę gimnastyczną. Przewiduje się, że już od nowego roku szkolnego, tj. od 1.IX, będą tam wprowadzone dwie szkoły.

warunki lokalowe, w jakich TOS pracuje przy Al. Kościuszki 73. Jedyna, nieduża hala ma służyć i za miejsce remontów kapitalnych, i za teren do napraw drobnych, a także okresowych przeglądów technicznych.

W tej sytuacji trudno nawet marzyć o sprostaniu obecnym potrzebom, a co dopiero mówić o przyszłości, która wroży dalszy wzrost liczby samochodów na rynku. A przecież liczymy jeszcze na turystów zagranicznych, którzy zwykli przyjeżdżać przeważnie własnymi wozami.

Jasne więc, że wylania się pilna potrzeba rozbudowy TOS. Istnieje nawet specjalna uchwała Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z 1954 roku, mocą której postanowiono przydzielając TOS idealnie nadające się na przydrożną stację obsługi samochodowej pomieszczenie przy ul. Mickiewicza 7. Znajduje się tam 8 garaży i 3 kanały do przeglądów podwozia oraz stacja benzynowa. Uchwały tej jednak do dziś niestety, nie zrealizowano. A tam właśnie można by przenieść dokonywanie napraw drobnych i przeglądów, które tyle miejsca zabierają w hali przy Al. Kościuszki.

To jedno. Drugą niemniej ważną sprawą jest zorganizowanie strzeżonego parkingu, który wobec braku garaży jest Łodzi bardzo potrzebny. Parking taki powstanie. Wydzili się na ten cel część obecnego parkingu przy ul. Tuwima, za-

drobną opłatą można będzie tam przyjąć na przechowanie około 20-25 samochodów jednocześnie.

Gdyby się to przedsięwzięcie udało, TOS zamierza urządzić drugi podobny parking przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Traugutta, a w przyszłości także garaże w innym punkcie miasta, na około 30-40 samochodów.

Wycieczka kolarska

Koło terenowe turystyki kolarskiej przy PTT-K w Łodzi urządza w niedzielę 31 marca tradycyjną wycieczkę kolarską. Tym razem kolarze — amatorzy pojedą trasą Łódź, Łagiewniki, Skotniki, Smardzew, Łódź. Zbiórka chętnych na Placu Komuny Paryskiej o godz. 9. Wycieczkę poprowadzi Eugeniusz Kolenka.

W kwietniu można jechać na wczasy

Kto chciałby wybrać się na wczasy w kwietniu, ma szansę. Biuro Skierowań, Piotrkowska 232 (tel. 279-34) dysponuje jeszcze pewną ilością miejsc na pierwszą i na drugą połowę kwietnia.

Również są skierowania na wczasy lecznicze do wszystkich atrakcyjnych uzdrowisk kraju. Zabrakło już jedynie miejsc do Ciechocinka oraz nie ma skierowań do Krynicy, która jest nieczynna.

A więc warto skorzystać z okazji i postarać się o wczasy na kwietniu.

Nasilenie grypy powoli spada

Nasilenie grypy w Łodzi stopniowo maleje, ale jeszcze wciąż znajduje się na dość wysokim poziomie. W dalszym ciągu lekarze przyjmują w ambulatoriach i wizytują w domach około 10.000 osób łącznie z dziećmi. Lekarze stwierdzają jednak, że wśród chorych wiele jest przypadków nie tyle grypy, ile zwykłego przeziębienia, objawów reumatycznych, kataralnych itp.

Grypa zaatakowała wiele pielęgniarek, dlatego też Zarząd Służby Zdrowia zwrócił się do szkół pielęgniarskich z prośbą o pomoc. Szkoły te, odpowiadając na wezwanie, delegowały do lecznictwa otwartego 17 pielęgniarek, co w dużym stopniu pomogło rozwiązać trudny problem.

Trzy tygodnie w dżungli

Większość uczestników francuskiej ekspedycji „doświadczalnej”, która trzy tygodnie przeżywała samotnie w dżungli, znajduje się obecnie w szpitalu w Balour, w Kamerunie Francuskim.

Przed niecałym miesiącem 12 ochotników (10 mężczyzn i 2 kobiety) zrzucono zostało na spadochronach nad dżunglą w Kamerunie. Ochotnicy pozorowali zalogę rozbitego samolotu; pragnęli oni zbadać, jak długo i w jakiej kondycji można przetrwać w dżungli z dala od siedzib ludzkich.

Grupa „krótków doświadczalnych” trafiła na nieprzyjazną pogodę. Gwałtowne, długotrwałe burze, szalone upały i wulgo wyczerpanie „rozbitków” i zmusiły ich do kapitulacji po trzech tygodniach pobytu w dżungli.

Na czele grupy ochotników stał Claude Chapeau, który w lecie ub. roku spędził trzy tygodnie w jaskiniach w Francji środkowej, żyjąc w warunkach człowieka prehistorycznego.

Co trzeba wiedzieć, aby wygrać 96.000 dolarów

„Cudowne dziecko” amerykańskiej „zgađu-zgađu”, 10-letni Robert Strom odpowiedział we wtorek na 6 pytań na temat działania i budowy 20-watowej lampy fluorescencyjnej i wygrał dalsze 36.000 dolarów. Łączna suma wygranej Stromy wynosi obecnie 96 tysięcy dolarów. W przyszłym tygodniu chłopak stanie do kolejnego konkursu, i w razie powodzenia może zwiększyć wygraną do 128.000 dolarów.

We wtorek Strom odpowiadał m. in. na następujące pytania: „Jaka jest długość fali świetlnej w lampie fluorescencyjnej? Jakim gazem jest ta lampa napędzana? Dlaczego 20-watowa lampa fluorescencyjna daje więcej światła, niż 60-watowa żarówka?” 10-letni chłopak pamiętał m. in., że długość fali świetlnej w lampie wynosi 2537 angströmów, że lampa wypełniona jest argonem, potrafił zamocować ją w gniazdkach, podłączyć przewody itd.

Strom jest pierwszym uczestnikiem nowego programu amerykańskiej „zgađu-zgađu”, przewidującego jako maksymalną wygraną nie 64.000, lecz 256.000 dolarów.

10 000 samolotów

Departament Stanu USA opublikował w tych dniach drugi tom dokumentów na temat „stosunków Stanów Zjednoczonych z zagranicą w roku 1939”. Dokumenty zawarte w tym tomie dotyczą między innymi okupacji Albanii przez Włochy, problemów wynikających ze skutków aneksji Austrii przez Hitlera, zagadnień hiszpańskiej wojny domowej oraz sprawy przesiedleń Żydów w Niemczech i w krajach Europy środkowej.

W rozdziale dotyczącym Francji mowa jest o staraniach ówczesnego premiera francuskiego, Edwanda Daladier’a, uzyskania od Stanów Zjednoczonych 10 tysięcy samolotów dla obrony powiatów. Premier Daladier stwierdza tam między innymi, że gotów jest nawet „sprzedać zamek w Wersalu”, aby zakupić te samoloty.

Po trzech miesiącach wojny z Niemcami, premier Daladier poinformował ambasadora Stanów Zjednoczonych, że dla wygrania wojny Francja i Anglia muszą uzyskać przewagę w powietrzu. Premier zapowiedział, że gdyby kraje te nie mogły otrzymać ze Stanów Zjednoczonych potrzebnej ilości samolotów, „złoży on natychmiast rezygnację ze stanowiska szefa rządu”. Daladier dodał wówczas, że gdyby tak się stało, kierownictwo rządu objąłby Bonnet lub Flandin. „Zarówno jeden jak i drugi przedtęczyłby później zawarliby kompromisowy pokój z Niemcami” — oświadczył Daladier.

We Francji płaci się najwięcej podatków

W 1956 roku Francuzi musieli zapłacić o 20 proc. więcej podatków niż w roku 1955. Do zwykłych podatków doszło bowiem w ubiegłym roku 10 proc. na wojnę w Algierze oraz 10 proc. na opiekę nad starcami. To drugie oczywiście nie wywołuje żadnych zastrzeżeń, to pierwsze jednak stało się coraz częściej przedmiotem skarg i rozgoryczenia Francuzów. Jeżeli wojna w Algierze rozszerzy się, minister finansów — niezależnie od rozpisania pożyczki — znowu zaapeluje do „sumienia”, a ściślej mówiąc — do kieszeni obywateli. Wówczas podrożeją papierosy, węgiew, opłaty za pokoje w hotelach itp. Jak wynika ze statystyk, Francja jest obecnie najdroższym krajem w Europie i jednym z najdroższych na świecie.

Ekonomiści twierdzą, że ciężary podatkowe byłyby mniejsze, gdyby zlikwidowano „podwójną księgowość” wielu przedsiębiorstw. Obecnie bowiem wielu przedsiębiorców, a nawet przedstawicieli wolnych zawodów, płaci minimalne podatki w stosunku do swych dochodów, a to dzięki różnym sprytnym kombinacjom i konszachtom z urzędnikami skarbowymi. Pewien emerytowany pobożny podatkowiec, który obecnie jest „doradcą podatkowym”, czyli specjalistą od różnych ciemnych machinacji z płatnikami, obliczył niedawno, że w samym tylko jego okręgu w roku 1955 podatnicy oszukali skarbu państwa na 500 do 600 milionów franków. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Paryż podzielony jest na 80 okręgów, suma, na którą oszukuje się rocznie skarbu państwa, musi być zawrotna.

Rugbiści na start!

Ligowy mecz na stadionie w Parku 3 Maja

Rugby znalazło w Łodzi największych entuzjastów w Starcie. W klubie tym praca z miejsca postawiona została na odpowiednim poziomie, toteż i na wyniki nie trzeba było długo czekać.

Rugbiści Startu nie pozwolili się zdystansować innym okręgom i w roku ub., w wyniku przeprowadzonych spotkań eliminacyjnych, zaawansowali do I ligi państwowej.

Najbliższa niedziela 31 bm. będzie dla rugby, jak dla wielu innych gier sportu, dniem rozpoczęcia tegorocznego sezonu. Rozpoczynają się rozgrywki II gowy. Start w wyniku przeprowadzonego losowania pierwszy mecz w lidze rozegra w Łodzi, Los dał mu za przeciwnika bratni zespół — warszawski Start z Grochowa. Mecz odbędzie się o godz. 11 na boisku Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Parku 3 Maja.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Sobota, 30 marca br.
KOSZYKÓWKA. Spotkanie reprezentacji młodzieżowych Łodzi męskich i żeńskich z drużynami LKS od godz. 18 w MDK.
PIŁKA RECYNA. Czwórmech z udziałem drużyn Łodzi i województwa od godz. 15, ul. Wólczańska 171.

Wojewódzki Związek Jeździecki zachęca młodzież do uprawiania hippiki

Pierwszą fazę pracy poświęconej odrodzeniu polskiej hippiki mamy już za sobą. Obecnie po powołaniu do życia Polskiego Związku Jeździeckiego wkraczamy w drugą — rozszerzenia sieci sekcji jeździeckich, działających zwłaszcza przy większych ośrodkach miejskich. Ponieważ w Łodzi działa Wojewódzki Związek Jeździecki, przeto zamierzaniem jego jest stworzenie również i w naszym mieście sekcji wycieczkowej.

Jazda konna przestała być sportem ludzi zamożnych, uprzywilejowanych. W obecnej strukturze Polskiego Związku Jeździeckiego, opierającego

W II dniu bokserskich mistrzostw Polski

Cztery starty naszych reprezentantów i cztery zwycięstwa

W drugim dniu indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski rozegrano dalszych 20 walk ćwierćfinałowych. Spotkania rozpoczęły się walkami W WADZE MUSZEJ. Kukier z Warszawy spotkał się z reprezentantem Gdańska, Płakiem. Pierwsze ciosy i pierwsze nie spodzianki. Płak nie ma ani na jotę kompleksu niższości i atakuje z powodzeniem mistrza Kukiera. Kukier trzyma i dostaje napomnienie. Ciosy Płaka są soczyste i bardzo niebezpieczne. Kukier przegrywa pierwszą rundę, jednak w drugiej i trzeciej jest wyraźnie lepszy i zwycięża.

W drugiej walce Frąciak (Szczecin) pokonał Hofmana (Zielona Góra). Bokser z Kutna Szczepański spotkał się z eks-Łódzianinem Michulka (Wrocław). Była to walka pełna dynamiki i nadzwyczaj zażarta. Szczepański pęka w ostatniej rundzie łuk brwiowy i zaczyna krwawić. Michulko walczy chaotycznie. Zwycięża jednogłośnie Szczepański, który w sobotę walczyć będzie w półfinale z Liedtkem z Poznania, zwycięzcą Gibala z Kielc.

W PIÓRKOWEJ zeszłoroczny mistrz Polski Boczański (Warszawa) po bardzo zażartej walce stosunkiem głosów 3:2 wygrał z Zawadzkiem (Poznań). W drugiej parze Rozpierski (Łódź) walczył z Białym (Bydgoszcz). W pierwszej rundzie Rozpierski kosi z nóg swego przeciwnika. ale po chwili walka toczy się dalej. Łódzianin jest o klasę lepszy od Białego i zwycięża zdecydowanie. Spotka się on teraz z Boczańskim. Brychlik (Katowice) pokonał wysoko na punkty Kordowickiego (Olsztyn) a Wilk z Lublina wyeliminował Wojsławskiego z Kielc.

W WADZE LEKKOPÓLSKIEJ Markiewicz (Gdańsk) wyeliminował Napieralskiego (Rzeszów) a w drugiej parze Kanowski z Bydgoszczy wygrał w pierwszym starcie przez techniczny nokaut z Klemczyńskim (Wrocław). Był to pierwszy w tej serii walk tko.

Na ring wchodzi Konarzewski by walczyć z Pasławskim (Kraków). Pierwsza runda daje pro wadzenie Łódzianinowi, który przejawia więcej inicjatywy i celniej trafia. W każdej akcji ostatnie słowo należy do Konarzewskiego. Walka jest żywa i ciekawa. Zygmunt wygrywa drugą rundę, a w trzeciej w dalszym ciągu panuje nad sytuacją i zwycięża jednogłośnie. Konarzewski walczyć teraz będzie z Pińskim, który wygrał z Witykiem (Poznań).

W WADZE POŁCIEŹKIEJ Piórkowski nie miał trudności z Wódkiewiczem i pokonał go przez tko w II rundzie. Dziś Łódzianin spotka się z Michałakiem, który wygrał z Gotowcem kim, a Dampę I, po wypunktowaniu Wasilewskiego będzie przeciwnikiem Grzelaka. Ten ostatni bowiem wygrał z Majchrakiem.

Tak więc w półfinalach znajdzie się czterech reprezentantów Łodzi (Kargier, Rozpierski, Błyskawicz, Wityk).

Na temat pierwszych walk przeprowadziliśmy kilka błyskawicznych rozmów.

ŁÓDŹSKI SĘDZIA TWARDOWSKI: — Przegrana Deblisa nie była dla mnie żadną niespodzianką. Natomiast co do Kargiera to uważam, że jego przeciwnik Binek walczył lepiej. Ciekaw jestem, jak wypadnie sobotni pojedynek Kargiera z Burzyńskim.

TRENERA NOWAKA z Pabianic pytam, dlaczego tak szybko wyeliminowany został Guziński. — Na upór nie ma lekarstwa. Prosiłem, żeby po wadze Guziński walczył ile wlezie, a ten nie chciał nieść. Na ring wyszedł głodny. Skutki tej „głodówki” okazały się dla Guzińskiego fatalne.

Eksperyment z zastosowaniem przez Guzińskiego głodówki jest wydarzeniem bez precedensu. Podobno Lachowski, Guziński i Chmielecki opuszczają Gdańsk w polowie mistrzostw. Zapytany na ten temat TRENER KONARZEWSKI potwierdza tę wiadomość.

— Dziwi mnie i smuci ten brak zainteresowania dla mistrzostw — mówi Konarzewski. Dawniej największa kara dla boksera było odwołanie go do domu przed zakończeniem zawodów.

Ten brak zainteresowania naszym przebiegiem mistrzostw, jaki ujawnili ci zawodnicy po swych niepowodzeniach, nie robi na mnie dobrego wrażenia.

J. N.

Konarzewski, Piórkowski i jeden reprezentant woj. łódzkiego (Szczepański).

J. NIECIECKI

Antkiewicz typuje

Na kilka godzin przed rozpoczęciem czwartkowych walk spotkałem naszego medalistę olimpijskiego z Londynu i Helsinek, Aleksandra Antkiewicza.

Zapytuje go o szanse i prosi o wytypowanie mistrzów. Antkiewicz namyśla się przez chwilę.

— W muszej mistrzem zostanie Kukier, a w koguciej pierwsze miejsce powinien wywalczyć Burzyński. Uważam, że w piórkowej najlepszy jest obecnie Boczański, a w lekkiej — Milewski. Ciekawie zapowiada się walka w wadze lekkopółśredniej. Stawiam na Kankowskiego, ale nie bez szans na mistrza jest Konarzewski. W półśredniej wygra Jan Piński, a w lekkosredniej Dampę albo Łukasiewicza. W wadze średniej Piętrzykowski, mieć będzie trudne zadanie z Guzińskim. (Antkiewicz przecenił pabianiczani — przyp. red.) W półciężkiej Mańka albo Korolewicz.

J. N.

Stefaniuk zawieszony

w prawach zawodnika

Wielokrotny reprezentant Polski w wadze koguciej Zenon Stefaniuk został zawieszony w prawach zawodnika. Decyzję tę podjęło kierownictwo bielskiej „Sparty”, ponieważ Stefaniuk nie przychodził na treningi oraz odmawiał startu w zawodach bez podania przyczyn.

Ciekawa impreza pływacka

Pływacy łódzcy niewiele mają okazji do startów w międzynarodowych, ogólnopolskich czy międzyregionalnych imprezach. Dlatego też wiele pożyteczną inicjatywą było zorganizowanie drużynowych mistrzostw naszego miasta. Wprawdzie biorą w nich udział tylko cztery drużyny, ale jak głosi przysłowie: „Na bezrybku i rak rybka”.

Po dotychczasowych rozgrywkach bezkonkurencyjnym zespołem okazała się Resursa (dawniej Start).

W kolejnym meczu, w nadchodzącą niedzielę zmierza się na basenie MDK (początek o godz. 17) pływacy AZS i DKS. Najsilniejszymi punktami drużyny akademickiej są Łalanowski, Orlicz i Szarwark. DKS, oprócz rutynowanej Malinowskiej, posiada w swych szeregach utalentowaną młodzież, że wymienimy młodzieńca Sperlinga, Szmidta (100 m dow. — 1,06) i Pełkównę (100 m grzbiet. — 1,38).

Erich Maria Remarque (66)

Czas życia i czas śmierci

— To właściwie wszystko, co chciałem wiedzieć.
— Po to nie trzeba było rozbić człowieka-głowy — powiedziała kobieta.
— To pani mąż?
— Co to pana obchodzi? To mój brat, nie mąż. Krwawi.
— Tylko z nosa.
— Z zębów też.
Graeber podniósł kilof.
— A to? Co chciał z tym zrobić?
— Nie uderzyłby pana.
— Droga pani — powiedział Graeber. — Nauczył się nie czekać, aż mnie ktoś uderzy.
Wielkim łukiem odrzucił kilof na ruiny. Wszyscy spojrzeli w tamtą stronę. Dziecko chciało już tam pobiec, aby się po niego wdrapać. Kobieta przytrzymała je. Graeber zauważył teraz wannę. Stała koło szopy. Schody zużyto prawdopodobnie na opał. Puste puszkę od konserw, wiszącą do ubrań, pogięte naczynia kuchenne, szmaty, skrzynki i polamane meble leżały na kupie. Rodzina zbudowała tu sobie szopę i wszystko, co zdołała wygrzebać z gruzów, uważała widocznie za mannę z nieba. Nie mo-

zna im było brat tego za złe. Życie toczyło się dalej. Dziecko wyglądało zdrowo. Śmierć została przezycieczona. W ruinach znów zamieszkał ludzkie. Nie można im było brat tego za złe.

— Szybko uwinieliście się — powiedział.
— Gdy ktoś nie ma dachu nad głową, musi szybko pracować — odparł kaleka.
Graeber zabrał się do odciecznia.
— Nie znaleźliście tu kotki? — spytał. — Takiej małej, czarnej w białe łaski?
— To nasza Roza — powiedziała dziecko.
— Nie — odparła kobieta mrukiwie. — Nie znaleźliśmy żadnej kotki.

Graeber zawrócił. W szopie gnieździło się prawdopodobnie więcej ludzi; inaczej nie zdołaliby w tak krótkim czasie tyle zrobić. Może pomogła im także brygada porządkowa. Nocą często wysyłano teraz więźniów z obozów koncentracyjnych do robót porządkowych w mieście.

Szedł z powrotem. Miał uczucie, jakby nagle stał się biedniejszy; ale nie wiedział, dlaczego.

Trafił na zupełnie nie zniszczoną ulicę. Nawet wielkie szyby wystawowe sklepów nie były stłuczone. Szedł przed siebie nie myśląc o niczym. Nagle drgnął. Zobaczył, że ktoś idzie mu naprzeciw i dopiero po chwili zorientował się, że to on sam zdołał ku sobie w skośnie ustawionym zwierciadle magazynu z konfekcją. Dziwne wrażenie — jakby widział sobowtóra i nie był już sobą, lecz tylko wspomnieniem, które można by wymazać, gdyby postąpił jeszcze choćby o krok dalej.

Stanął i wpatrywał się w swoje odbicie w zmatowiałym, poślizkłym lustrze. Było szare, blade i pomarszczone. Widział tylko oczodoły i ścielece się wokół nich cienie, które zakrywały oczy. Wydało się, jakby ich już nie miał — a z lustra patrzyła na niego trupa czaska. Ogarnął go pagle zimny, obcy strach. Nie była to panika ani bunt, ani dławiaczy, nagły krzyk życia wzywający do ucieczki, obrony i czujności, lecz cichy, szarpiący, zimny, bezosobowy nie-mal strach, strach nie do zwalczenia, gdyż był niewidoczny i nieuchwytny, nadchodził jak gdyby z przodu, w której ustawiono gdzieś olbrzymie pompy bezgłośnie wysysające krew z jego żył i życie z kości. Widział jeszcze swój obraz w lustrze, ale miał wrażenie, że zaraz stanie się niewyraźny, falisty, że kontury jego rozplyną się i obraz zniknie, wessany przez młotzące pompy, wycofany z powrotem z doczesności i przypadkowego kształtu, który przez krótki czas nazywał się Ernstem Graeberem; z powrotem do nieskończoności, która była nie tylko śmiercią, lecz czymś okrutnie gorszym; zagłada, rozpadem, kresem własnego ja, bezsensownym wirum atomów — nicością.

Stał tak przez jakiś czas, głęboko wstrząśnięty. „Co pozostanie? Co pozostanie, gdy mnie już nie będzie? Nic, prócz przemijających wspomnień w myślach nielicznych osób, rodzących, jeśli jeszcze żyją, kilku kolegów, może Elżbiety — i na jak długo?” Spojrzał w lustro. Wydało mu się, że jest już lekki jak kawałek papieru, cienki, podobny do cienia, i że najbliżej szczy powiew wiatru mógłby go unieść; miał uczucie, że jest już tylko wyszana przez pompy pustą powłoką. Co z niego pozostanie? I czego

mógłby się uchwycić, gdzie zarzucić kotwicę, gdzie znaleźć oparcie i coś, co by go trzymało, aby nie został całkowicie wymazany spośród żyjących?

— Ernest — powiedział ktoś za nim.
Odwrocił się raptownie. Przed nim stał jakiś mężczyzna bez nogi, wsparty na kulach. Przez chwilę Graeber myślał, że to kaleka z Hakenstrasse; potem poznał swego kolegę szkolnego, Mutziga.

— Karol, to ty? Nie wiedziałem, że tu jesteś. — Już od dawna. Prawie pół roku.

Popatrzyli na siebie.

— Tego się człowiek nie spodziewał, co? — powiedział Mutzig.

— Czego?

Mutzig uniósł kule i znów je opuścił.

— Tego.

— Przynajmniej wytrzymałeś się z tego gnoju.

A ja znów muszę tam wracać.

— Zależy, jak się człowiek na to zapatruje. Jeżeli wojna potrwa jeszcze kilka lat, to miałem szczęście; a jeśli skończy się za sześć tygodni — przekleśnięty pecha.

— Dlaczego miałaby się skończyć za sześć tygodni?

— Nie wiem. Ja tylko mówię: jeżeli...

— To co innego.

— Dlaczego nas nie odwiedziłeś? — spytał Mutzig. — Bergmann też tu jest. Obie ręce... po łokcie...

— Gdzie mieszkacie?

— W szpitalu miejskim. Oddział amputowanych. Zajmujemy całe lewe skrzydło. Wstąp kiedyś na chwilę.

(d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Półk. Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nac. 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50, Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik”.